Ner 19. Kraków, dnia 1go Października 1871. Rok III.

WŁOŚCIANIN.

Pismo dla ludu.

Włościanin wychodzi 1 i 16 każdego miesiąca.—Włościanin kosztuje rocznie Zł. 3 w. a., półrocznie Zł. 1 cent. 50, kwartalnie cent. 75.— Ktoby sobie życzył przesłać z przedpłatą na „Włościanina“ zarazem i przedpłatę na „Zagrodę“ — płaci za oba pisma: rocznie Zł. 4 cent. 60, półrocznie Zł. 2 cent. 30, kwartalnie Zł. 1 centów 15.
(Zagroda wychodzi 8 i 24 każdego miesiąca.)

Ogłoszenia przyjmuje się po 4 centy od wiérsza, z dopłatą 30 centów na stempel. — Listy lub przekazy pocztowe należy przesyłać pod adresem: Do redakcyi „Włościanina“ Ulica Gołębia wyższa Nr. 169, 2 piętro.

PILNOŚĆ I WYTRWAŁOŚĆ.

Do najważniejszych czynników w codziennym życiu człowieka, służących, tak do podniesienia jego bytu materyalnego, jak w ogóle do urzeczywistnienia zamierzonego celu, jest Pilność i Wytrwałość. Żadna praca, żadne przedsiębiorstwo, nie jest już z początku postawione w takich warunkach, żeby bez zapobiegliwości człowieka, bez jego energii i pilności obejść się można było. Pilnością, zdaje się człowiek podwajać swoją pracę, wydoskonala, ułatwia ją sobie, wytrwałością niedopuści zwątpienia, mimo napotykanych trudności i przeszkód, skupia swoje siły, dąży zawsze w raz podjętym kierunku i niechybnie stanie u mety. Nie ma prawie rzeczy ludzkiéj na świecie, do któréjby człowiek nie zdążył łącząc naukę, pracę, pilność i wytrwałość. Za pomocą tych tylko warunków, człowiek dochodzi do swobody bogactwa i szczęścia. Raz zastanowiwszy się, obmyśliwszy rzecz jaką, śmiało trzeba dążyć do jej urzeczywistnienia; — tylko ludzie chwiejni, nie zdecydowani, coraz mający inne projekta, które się z powiewem wiatru rozchodzą, tacy tylko ludzie dojść do niczego nie mogą, tracą to co mieli, narzekając na losy, na niewdzięczność ludzką i t. d.

Jakkolwiek codzienne mamy dowody, że ludzie czynni i wytrwali zazwyczaj powodzeniem się cieszą, a próżniacy i opieszali, w miejsce oczekiwanych korzyści, z niczem się cofają, albo w dodatku z nędzą i rozpaczą, to jednak pomimo tego, ludzie jeszcze często powodzenie, ślepemu trafowi przypisują. Zdarza się wprawdzie w niektórych wypadkach, że szczęście sprzyja niegodnemu, że się ktoś jak to powiadają „w czepku urodził,“ wątpimy jednak, czy to można nazwać szczęściem, czy majątek łatwo nabyty może prawdziwie zadowolnić człowieka. Po za obrębem bardzo nielicznych wyjątków, szczęście nie nabywa się tak tanim kosztem — ale żeby ono miało cały swój urok dla człowieka, musi być krwawo zapracowane, niemal wywalczone. Wtedy to człowiek staje na najwyższym szczeblu swego życia, zapomina o ciężkich chwilach, które przechodził, a chwila swobody, dostatki, wygody, pociechy rodziny są w tedy dla niego prawdziwém szczęściem. Dla pozyskania go trzeba pracy i wytrwałości, dla zachowania, umiarkowania i przezorności.

Powoli, zaledwie krok za krokiem można się piąć po szczeblach pomyślności, ale spaść można jednéj chwili pociągając za sobą rozpacz całego życia z tylu utraconych nadziei. Szczęście zawiera zawsze przymierze z pracowitym i wytrwałym, jak wiatr i fale z doświadczonym żeglarzem.

Umiejętne natężenie sił i zdolności człowieka bywa zawsze uwieńczone pomyślnym skutkiem, bo taki człowiek, z każdego dnia, z każdéj najmniejszéj okoliczności korzystać nie zaniedba. Ileż to ludzi łącząc te wszystkie przymioty, nie posiadając nic, doszli do wielkiego znaczenia, kolosalnych majątków. Ile przeciwnie te kolosalne majątki, cały ich dobytek i honor utracili próżniactwem i lekkomyślnością. Ludzie, którzy się może najwięcéj światu przysłużyli, byli to nie zmordowani pracownicy, bez hałasu i ambicyi, ufni we własne siły, nie cofający się nigdy przed ukończeniem jakiegoś dzieła. Tak więc praca, pilność, wytrwałość, nauka, są to jedyne cechy uszlachetniające człowieka, dające mu możność spełnienia najświętszych jego obowiązków, takich tylko ludzi cenić należy, a dar-

mozjadów, pasożytów, którzy są ciężarem dla ludzi, tymi tylko ludzie pogardzać powinni.

OPOWIADANIA PANA NAUCZYCIELA Waręża.

(Ciąg dalszy).

P. nauczyciel Waręż nic tak nie lubił, jak opowiadać; człowiek już w wieku, przeszedłszy za młodu rozmaite koleje w swoim życiu, bywał jak to mówią na wozie i pod wozem, został z czasem nauczycielem. Zawodowi temu poświęcił się całem sercem, uczyć ludzi, rozświetlać im prawdę w życiu, być dla nich pomocnym, było to zadaniem jego życia. Jak starsi ludzie, tak i on był gadułą, a było dla niego największą przyjemnością, kiedy go ludzie słuchali. Widząc tedy pan nauczyciel, że go ludzie z chęcią słuchają, kiedy im coś pożytecznego i uczciwego opowiada, postanowił swoje wieczorne pogawędki inaczéj urządzić. Naznaczył stałą godzinę od 7 do 8 wieczór, prosił ich do siebie gdzie było i więcéj miejsca, i na czém usiąść, i już regularnie postanowił miewać z niemi pogawędki o świecie.

Tego wieczora tedy, zeszli się wszyscy już nie u Wawrzyńca, ale u p. nauczyciela.

Jak się masz Walku, Wawrzyńcu, i wy wszyscy, witam was u siebie z prawdziwém sercem, przemówił p. nauczyciel do przybywających. Siadajcie prosze na tych ławach, będziemy gadali i gadali dopóki się wam nie znudzi. Nie traćmy czasu, to się więcéj opowie.

Przedwczoraj mówiłem wam o Krakowie, dziś z kolei chcę wam mówić o Lwowie i o innych miastach w Galicyi. Lwów jest wybudowany nad rzéką Pełtwią, w którym roku nie wiadomo, wybudował ten zamek Lew albo Leon książe halicki, a potém przy zamku z czasem, tak jak w Krakowie powstało miasto. Z początku Lwów był siedzibą udzielnych książąt ruskich, a później złączył się z Polską, i dziś stanowi jednę z nami całość. Do drugiego rozbioru Polski, Lwów był miastem wojewódzkiém, siedzibą wojewody i arcybiskupa, od czasu zaś zajęcia Lwowa przez austryaków, miasto to jest stolicą Galicyi, rezydencyą Namiestnika Cesarskiego i trzech Arcybiskupów, katolickiego, greckounickiego, ormiańskiego. Lwów liczy 75 tysięcy ludności, składającéj się z Rusinów, Polaków, Niemców, Ormian i Żydów. Miasto wybudowane na wzgórzach w pięknéj okolicy. Jest w nim Uniwersytet, 2 gymnazya, 4 niższe, biblioteka Ossolińskich, ogród botaniczny, wiele zakładów dobroczynnych i naukowych, kościół archikatedralny założony przez Kazimierza Wielkiego; kościół dominikański, i św. Jerzego liczą się do najpiękniejszych. Jest to miasto handlowe, daleko więcéj jak Kraków, leży na trakcie handlowym z Turcyą i południowemi prowincyami Rossyi. O trzy mile od Lwowa jest miasto **Żółkiew**, gdzie przebywał Jan III. król polski. W kościele tamtejszym jest dużo pamiątek polskich. Między większymi miastami w Galicyi, są: Przemyśl i Jarosław nad Sanem, miasta dosyć handlowe i zamożne. **Brody** zamieszkałe przez Żydów, odznaczające się także handlem. Olesko, Podhorce małe miasteczka, ale bardzo pamiętne w historyi Polski, w Olesku urodził się Jan III. w okolicach mnóstwo stoczono bitew, z Tatarami i Turkami; daléj Tarnów, Tarnopol należą do większych miast w Galicyi — ludność jest w większéj połowie żydowska. Między mniejszémi miastami zasługują na uwagę Bochnia i Wieliczka z swojemi bogatemi kopalniami soli, a szczególniéj Wieliczka. Mnóstwo przejeżdżających przez Galicyę cudzoziemców, zatrzymują się w Wieliczce, żeby zwiedzić te wspaniałe i ogromne podziemia, które tyle skarbu mieszczą dla kraju. Galicya należy do bogatszych krajów, jest przeważnie rolniczą. — Przemysł i handel nie jest tak rozwinięty jak w innych krajach.



Kopiec Kościuszki pod Krakowem.

(Patrz Ner 18 „Włościanina.)

Galicya posiada bogate kopalnie, soli, węgla, siarki, żelaza, marmuru, alabastru, ołowiu, cynku. Ma swoje źródła mineralne coraz bardziej już uczęszczane, w Krynicy, Szczawnicy, i źródła jodowe w Iwoniczu.

Galicya dzieli się na 74 powiatów, którym przewodniczy Starosta. Kraj nasz posiada dwa

Uniwersytety, dwanaście gymnazyów, dwa tysiące cztérysta szkółek ludowych. Miast liczą w Galicyi 95, miasteczek 191, wsi 6,000.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

TRZY GWIAZDY.

Trzy są jeszcze gwiazdy życia,
Otoczone tchem wspomnienia;
Co nam świécą od powicia,
Co nam koją łzy, cierpienia.

Piérwsza pełna najjaśniejsza,
Pała krwawo w tle błękitu,
I wspaniała — najpiękniejsza
Tam na krzyżu jest przybita.

Druga we łzach i tęsknocie,
Tleje smutkiem i cierpieniem,
Cudnie ona życie złoci,
Gdy upaja nas marzeniem.

Trzecia w sercu skromna czysta,
Pała krwawym ogniem cierni;
Jako słońce — promienista,
Serce szczęściem maji wiernie.

Piérwsza wielkie słowo „wiara,“
Tam pod krzyżem czyny składa
Krzyż jéj godło, — krzyż ofiara,
Krzyż jéj całym światem włada!

Druga wita nas tęsknicą,
Oh! to luby blask „nadziei,“
Jéj promyki w sercu świécą
W sercu ona wiecznie tleje.

Trzecia „miłość“ — słowo święte,
Szczęściem życie opromienia;
Miłość — czucie niepojęte,
Miłość życie w nas przemienia.

Wierzmy bracia w dnie przyszłości,
Wiara pewnie nas uzdrowi;
Gdy czas skruszy nasze kości
Krzyż nam drugie życie wznowi.

Krzyż zajaśni na błękicie
Groby Ojców opromieni;
A z tych grobów nowe życie,
Wleją w nas ich święte cienie.

A gdy los zawistny srogi
Łzy wyciśnie nam z źrenicy
Gdy rozdzieli w życiu głogi
I zasieje żal — tęsknicy

W tedy ufni w moc Wszech-Boga
Z wiarą w sercu patrzmy w góry
Tam jest szczęście!.... krzyża droga!....
Tam nieściemnią życia chmury.

A więc bracia z krzyżem w dłoni
Dążmy śmiało na Golgotę,
Tam!.... gdzie miłość święta płonie
Zkąd spływają wszystkie cnoty!

Wzgardźmy świata błyskotkami
Wzlećmy wyżéj po nad ziemię;
Świat nas gubi! — świat nas mami.
Brzydkie jest światowe plemię.

Gdy wytrwamy w cnocie wiernie,
Wtedy duch nasz w niebo wzleci
Zniknąz życia wszystkie ciernie!....
Tam!.... na niebie — trzy gwiazd świéci.

KILKA SŁÓW
O DZISIEJSZYM POŁOŻENIU POLITYCZNYM
I ZNACZENIA SEJMU.

Od nie bardzo dawnych czasów, kiedy idea demokratyczna, to jest idea wolności i równości wobec prawa odniosła ostateczne zwycięztwo na polu politycznem, cały naród bez różnicy stanów, wyznania, został powołany zarówno do używania wszystkich praw cywilnych i politycznych.

Wielkie to dzieło cywilizacyi, odrodziło naród w duchu prawdziwie chrześciańskim, wszyscy ludzie zarówno uczuli się być braćmi, nienawiść kastowa zatarła się, namiętności obopólne przygłuszyły się, w miejsce przywilejów, nastąpiła szlachetna emulacya rozumu i serca, charakteru i poświęcenia.

Dziś przed wszystkiemi zarówno otwarte są wszystkie gałęzie pracy, nauka i wytrwałość w pracy prowadzi zarówno wszystkich nawet do najwyższych dostojeństw. — Kiedy dawniéj szlachcic na każdym kroku dawał uczuć nie szlachcie, swój przywilej, dziś te różnice nie

tylko politycznie ale prawie i socyalnie zupełnie się zatarły. Spotykamy mnóstwo przykładów, że zbogacony wieśniak, przemysłowiec, zostaje panem, arystokratą o ile go majątek i stanowisko w świecie, wyróżnia od innych; tak znowu zubożony szlachcic, z stępuję na wieśniaczą miedzę tracąc powoli całą aureolę szlachectwa. — Dziś są tylko biedni i bogaci, mądrzejsi i mniej wykształceni, uczciwi i nieuczciwi, oto cała różnica między ludźmi ale taka różnica już chyba pozostanie na zawsze; u wszystkich nakoniec zarówno wiara, praca, i nauka jest symbolem całego ich życia.

Najogólniejszym wyrażeniem téj wolności narodu jego równouprawnienia, przyjęcia téj zasady, że wola narodu i jego potrzeby są jedynym źródłem jego praw, są Sejmy.

Sejm jest zgromadzeniem reprezentantów obywateli kraju dla stanowienia tam praw, które przyjęte przez większość członków, są poddane najwyższéj władzy, którą przedstawia Cesarz do sankcyi czyli potwierdzenia, a następnie ogłoszenia ich. Ponieważ naród sam stanowi o swoich prawach, sam je może i zmienić jeżeli uzna tego za potrzebę. Każdy z Posłów ma prawo postawienia wniosku, do prawa, który rozbierany przez całe zgromadzenie większością głosów uchwalone jest jego przyjęcie albo odrzucenie.

Sejm jest zwoływany i rozwiązywany wolą Panującego. Podczas obrad, Sejm jest miejscem nietykalném, niepogwałconém przez żadną władzę; osoby posłów nie mogą być aresztowane przez sądy, w razach nadzwyczajnych, większość Sejmu, decyduje o możności aresztowania jednego z jego członków.

Sejm po ukończonéj swojéj kadencyi wybiera naznaczoną liczbę członków do Rady Państwa do Wiednia, która znowu jest Sejmem całéj Monarchii austryackiéj.

Jako Władza pomocnicza i wykonawcza Sejmu, jest Wydział krajowy, którego zadaniem jest zarząd funduszu krajowego, szkół, dróg krajowych, czuwanie nad statutami miast i wykonywanie i t. d.

Ponieważ Sejm składa się z reprezetantów narodu mających radzić o jego potrzebach i pomyślności, potrzeba, ażeby ludzie, którzy są na tak wielkie stanowisko wybierani, byli najzupełniéj godni i zaufania, które naród w nich pokłada, i odpowiedzieli obowiązkom, które na siebie przyjmują. Jest to wielka odpowiedzialność i wobec narodu i swego własnego sumienia, nie iść za interesem kraju, nie reprezentować prawdziwych jego potrzeb, ale stać się powolnem narzędziem jakiegoś stronnictwa, albo jeszcze gorzéj, jakiegoś intryganta, głosować za tém lub za owem, bez zrozumienia, czy to rzeczywiście interes kraju tego wymaga. Ztąd to pochodzą ogromne klęski dla kraju, kiedy tak wielki i święty obowiązek bywa powierzany ludziom, który ani głową ani sercem temu odpowiedzieć nie będą mogli.

Obecna kadencya Sejmowa, zajmuje dziś nie tylko nas, ale cały naród Polski; wszystkich oczy zwrócone są na ich działania, kilka już ważnych spraw dla kraju podjęto, a wobec dzisiejszego kierunku Rządu, wobec oświadczeń ministrów, miejmy nadzieję, że i dla nas lepsza dola zabłyśnie, że kraj nasz, który różne koleje przechodził, wejdzie raz na drogę, gdzie rozumna wolność i poszanowanie prawa doprowadzi go do lepszéj przyszłości.

Co słychać w świecie?

Paryż. — Rozbrojenie gwardyi narodowéj rozpoczęło się w kilkunastu departamentaoh; wszędzie najzupełniejsza panuje spokojność. Potwierdza się, że sprawa tycząca się francuzkiego klasztoru św. Trójcy została ukończoną i przyznano Francyi prawo opieki nad nią.

W kwestyi procesów kommunistów, minister wojny jenerał Cissey odpowiada: że dziesięć już sądów wojennych zajmuje się tym procesem; sędziów śledczych jest 152, aresztowanych 30,000, 25,000 dokumentów do rozpoznania. Minister sądzi, że z 30,000 uwięzionych 12,000 będzie wypuszczonych bez wyroku.

Wersal 16 września. — W skutek żądania posła hiszpańskiego Olozagi otrzymał Don-Carlos wezwanie do opuszczenia Francyi albo zamieszkiwania na prawym brzegu Loary.

Londyn 16 września. — Eskarda rossyjska odpłynęła z pod Neapolu i ma dziś przybyć do Plymonth.

Modena 17 września. — Pociąg otwierający kolej przez Mont-Cenis przebył Tunel 20 minutach. — Przejazd odbył się bez przeszkody. Popołudniu daną była uczta na któréj znajdowało się 1000 osób i wznoszono toasty na przyjaźń stosunków francuzko-włoskich.

Monachium 18 września. — Książe Otto brat króla bawarskiego oświadcza się stanowczo przeciw dyssydentom na czele których stoi Döllinger i nagania wystąpienie rządu na korzyść tak nazwanych staro-katolików. —

Turyn 17 września. — Wielu austryaków przybyłych tu na obchód otwarcia kolei przez górę Cenis doznało najlepszego przyjęcia ze strony ministra włoskiego Viskonti-Venosta.

Solura 18 września. — Na dzisiejszém zgromadzeniu tak zwanych staro-katolików było około 400 delegatów ze wszystkich stron Szwajcaryi.

Londyn 20 września. — Wielki książe Aleksy rossyjski przybył z eskardą rossyjską do Anglii po drodze do Nowego Jorku.

Paryż 20 września. — Prusacy oddają dziś wojskom francuzkim warownię na prawym brzegu Sekwany. Słynny burzyciel Rochefort został stawiony przed sąd wojenny.

Monachium 20 września. — Na zasadzie ustawy o Stowarzyszeniach, dyrekcya policyi nie pozwala aby na zjeździe staro-katolików znajdowały się kobiety.

Rzym 20 września. — Donoszą z Caprery, że Garybaldi zupełnie wyzdrowiał.

Konstantynopol 20 września.— Donoszą, że ministrem skarbu ma zostać polak Czajkowski, znany pod nazwiskiem Sadyka-Paszy.

Monachium 22 września. — Komitet redakcyjny zjazdu staro-katolickiego ogłasza manifest przeciw nieomylności papieża, za reformą kościoła i za zniesieniem zakonu Jezuitów.

Paryż 21 września. — Sąd wojenny skazał Rocheforta na deportacyą i osadzenie w twierdzy.

Rzym 22 września. — Papież odłożył na listopad mianowanie biskupów.

Londyn. — Zdrowie królowéj jakkolwiek się polepszyło jest jesze zatrważające, testament nawet na wypadek wszelki królowa uczyniła.

Włochy. — Zdawało się, że zaszła oziębłość stosunków z rządem francuzkim, a to z przyczyny, że ambasador włoski P. Nigra przy ceremonii, na cześć Prezydenta Rzeczy Pospolitéj Francuzkiéj nie był obecny — zapytany o przyczynę odpowiedział, że w reprezentacyi wszystkich mocarstw Europejskich Król Włoski w Rzymie, nowéj stolicy swojéj, niewidział pełnomocnika Francyi.

Po zjeździe w Salzburgu, wysłany został telegram zapewniający wezwanie polityki włoskiéj, przez obu tam będących Monarchów — byle w niczem wolność osobista Papieża krępowaną nie była.

POSIEDZENIA SEJMOWE WE LWOWIE.

Podajemy w streszczeniu ważniejsze petycye i wnioski postawione na 5ciu Posiedzeniach Sejmowych.

2gie Posiedzenie Sejmowe.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia sejmowego stało się jedynie piérwsze czytanie przedłożeń Wydziału krajowego.

Z pomiędzy petycyj na początku posiedzenia odczytanych wymieniamy: Petycyę Wydziału powiatowego w Gródku, którą tenże popiera znanym memoryałem lwowskiego Towarzystwa pedagogicznego w sprawie urządzenia szkół ludowych; daléj petycyę Wydziału pow. w Dąbrowéj o ustawę nakładającą osobny kontyngens wojskowy na ludność izraelicką; petycyę tegoż samego Wydziału o ograniczenie prawa wystawienia weksli; o ułatwienie wychodźcom z pod zaboru moskiewskiego nabywania obywatelstwa austryackiego; o zaprowadzenie sądów pokoju; nakoniec petycyę Wydziału powiatowego w Starem Mieście z poparciem wniosku Wydziału powiatowego krakowskiego, aby kary pieniężne wpływały do kasy Wydziału powiatowego.

Poseł Kamiński i kilku innych wystósowało interpelacyę do komisarza rządowego téj treści: „Czy i kiedy zamierza rząd złożyć do laski marszałkowskiéj projekt o szkołach ludowych przez Radę szkolną wypracowany a w *Gazecie Lwowskiéj* ogłoszony?“ na którą to interpelacyę komisarz rządowy p. Bartmański przyrzekł dać odpowiedź na najbliższém posiedzeniu.

3cie Posiedzenie Sejmowe.

Po przyjęciu protokółu z ostatniego posiedzenia odczytano dalszy spis petycyj, z których ważniejsze wymieniam: petycye Wydziału powiatowego w Gorlicach o zmianę ustawy o reprezentacyi powiatowéj; o zmianę sposobu poboru do wojska izraelitów, petycyę Wydziału powiatowego w Ropczycach o wyjednanie wsparcia 4003 złr. ze skarbu państwa na regulacyę rzek w tym powiecie, o ustawę, ażeby koszta kuracyi ubogich całkowicie ponosił fundusz krajowy, o zmiany w ustawie gminnéj i reprezentacyi powiatowéj; gmin Jasła, Kołaczyc, Brzostka, Jodłowy, Ołpin, Dębowca i Frysztaku, o wyłączenie ich z okręgu wyborczego gmin wiejskich i utworzenie osobnego ciała do wyboru własnego posła na sejm.

Odczytano następujące wnioski, a mianowicie: ks. Króla i 15 towarzyszy:

„Raczy Wys. Sejm uchwalić, aby połowę kosztów za utrzymanie chorych w szpitalach publicznych, które gminy za ubogich chorych obowiązane były płacić, zniesiono, a takowe na kraj cały przeniesiono.

Wniosek bar. Bauma i 15 towarzyszy:

„Zważywszy, że podatek pośmiertny jest jednym z głównych powodów upadku dobrobytu mieszkańców naszego kraju, a mianowicie włościan, W. Sejm uchwali: poleca się komisyi administracyjnéj, aby przedstawiła sejmowi, projekt

w celu zmiany najdotkliwszych ustępów prawa o podatku pomienionym."

Wniosek p. Juliana Kirchmayera i 18 towarzyszy:

„Zważywszy, że obecnie obowiązująca ustawa drogowa w zastosowaniu zupełnie okazała się niedogodną i rozliczne wywołała trudności, o czém stan dróg gminnych aż nadto przekonywa, wnoszę: Wys. Sejm uchwali: Poleca się komisyi drogowéj na obecnéj jeszcze sesyi sejmowéj przedstawić odpowiednie w tym celu wnioski do zmiany ustawy."

4te Posiedzenie Sejmowe.

Dnia 18. września. Wspomniane wczoraj a dostatecznie poparte wnioski p. Chrzanowskiego o szkołach ludowych, opiewają dosłownie:

Zważywszy, że zasadniczem prawem młodzieży jest kształcenie się i nauka, a społeczność czuwać powinna, aby młodzieży było zapewnionem wykonanie tego prawa.

Zważywszy, że obowiązkiem reprezentacyi kraju jest, starać się, aby młode pokolenie narodu było należycie wykształcone.

Wysoki sejm uchwalić raczy:

§. 1. Każdy mieszkaniec kraju, który dzieciom swoim lub małoletnim pod jego opieką zostającym, nie może lub nie chce zapewnić nabycia w domu nauki dla szkół ludowych przepisanéj, powinien dzieci po skończonym 7m roku posyłać do publicznéj szkoły ludowéj. Może je posyłać już po skończonym 5m roku.

§. 2. Nie spełniający tego postanowienia, zmuszony będzie stosować się do niniejszéj ustawy karami pieniężnemi, które oznaczy bliżéj instrukcya, rozwijająca te ustawy, a ściągać będzie władza wykonawcza.

§. 3. Za zezwoleniem tylko właściwéj władzy, może dziecko, nie pobierając nauki w domu nie uczęszczać do publicznéj szkoły ludowéj przez czas dłuższy.

§. 4. Dzieci powinny tak długo chodzić do szkoły ludowéj, dopóki nie nabędą nauki przepisanéj dla téj szkoły.

§. 5. Bliższe rozwinięcie téj ustawy nastąpi w oddzielnem rozporządzeniu, którego projekt ułoży i przedłoży sejmowi do przyjęcia komisya sejmowa, wybrana w tym celu przez sejm.

II. Zważywszy, że obowiązkiem społeczności jest zapewnienie całemu młodemu pokoleniu nabycia nauki i zabezpieczyć młodzieży wykonanie zasadniczego prawa kształcenia się;

Zważywszy, że od wychowania młodego pokolenia zawisła przyszłość narodu, obowiązana jest reprezentacya krajowa zapewnić szkoły, potrzebne dla kształcenia wszystkiéj młodzieży.

Sejm uchwalić raczy:

§. 1. W każdéj gminie powinna być szkoła ludowa, w któréj młodzież pobierać będzie naukę bezpłatnie.

§. 2. Jeżeli gmina nie jest w stanie założyć i utrzymać szkoły ludowéj, kraj przyjdzie jéj w pomoc ze swoim funduszem, aby w ciągu trzech lat od wydania niniejszéj ustawy istniała w każdéj gminie szkoła ludowa

§. 3. Bliższe rozwinięcie téj ustawy nastąpi w oddzielnem rozporządzeniu, którego projekt ułoży i przedłoży sejmowi do przyjęcia komisya sejmowa, wybrana w tym celu przez sejm.

III. Sejm uchwalić raczy:

Sejm wybiera oddzielną komisyę z 9 osób złożoną, któréj zadaniem będzie ułożyć i przedłożyć i sejmowi na przyszłéj sesyi projekt zreformowania szkół ludowych, oraz projekt rozporządzeń, rozwijających dwie powyższe ustawy o powszechnym obowiązku posyłania dzieci do szkół ludowych i o założeniu szkół ludowych w każdéj gminie. Sejm powziąwszy tę uchwałę przystąpi zaraz do jéj wykonania.

5te Posiedzenie Sejmowe.

W końcu posiedzenia przyszedł do odczytania wniosek dr. Ziemiałkowskiego wielkiéj wagi.

Wniosek Ziemiałkowskiego poparty licznemi podpisami:

Zważywszy, że teraźniejsza organizacya gminy, jest wadliwą, nie zapewnia bezpieczeństwa osób i własności i w ogóle nie zabezpiecza utrzymania porządku społecznego;

zważywszy, że bez dobrego urządzenia gminy, wszelka dalsza organizacya kraju jest niemożliwa.

Wysoki sejm uchwalić raczy:

§. 1. Sprawowanie policyi miejscowéj i tak zwany poruczony zakres działania gminy, przenosi się na okręg gminy.

§. 2. W tym celu z gmin i obszarów dworskich będą utworzone okręgi gminne, przyczém należy mieć wzgląd, aby liczba ludności i rozległość każdego okręgu odpowiadała powyższemu jego zadaniu.

§. 3. Sejm wybiera komisyę z 9 członków która na podstawie powyższych zasad ogólnych

wypracuje szczegółową ustawę i takową sejmowi przedłoży w jak najkrótszym czasie. Koniec posiedzenia o godzinie 2.

6te Posiedzenie Sejmowe.

Z porządku dziennego motywował poseł kanonik Król wniosek o zniesienie obowiązku opłacania przez gminy jednéj połowy kosztów leczenia ubogich chorych. Wnioskodawca widzi w postanowieniu tego obowiązku bardzo czarną dla szpitalów przyszłość i przepowiada ich upadek, bo zaległości u gmin są ogromne; sam szpital tarnowski ma ich do 5000 złr. Gminy, bojąc się należytości, nie wydają zaświadczeń ubóstwa chorym, i ci narażeni są na marną zgubę z braku ratunku. Wnioskodawca powołując się na sprawozdanie dr. Dobieszewskiego o stanie szpitalów w Galicyi, żąda, by cały koszt leczenia ubogich chorych rozłożyć w formie dodatków na kraj, a gminy uwolnić od płacenia.

Wśród ogólnéj uwagi sejmu zabrał głos p. Chrzanowski do uzasadnienia swoich wniosków, dotyczących zaprowadzenia przymusu szkolnego i zakładania bez wyjątku w każdéj gminie szkółek ludowych. Rzekł:

Nie będę się nad tém rozwodził, iż podniesienie oświaty jest jednym z najpiérwszych obowiązków reprezentacyi kraju. Nietylko tam, gdzie oświatą przodowały narody, na polu duchowem, lecz nawet jak to wskazuje r. 1866 i 1870, na polu walki naród bardziéj oświecony zwyciężał, a przysłowie staropolskie: „Mądry przegadał, a głupi podniósł“ nie zupełnie się sprawdza. Mądry bowiem nietylko przegadał ale i podniósł.

Podniesienie oświaty jest tém ważniejsze w narodach, które nie mają innego pola do rozwijania sił swoich, które nie mają bytu politycznego, tylko więcéj żyją na polu duchowem Jednym z najważniejszych warunków podniesienia oświaty, jest przymus szkolny, t. j. obowiązek posyłanie dzieci do szkół. Już Solon i Likurg podobny nakładali obowiązek na obywateli, a w najnowszych czasach Francya bardzo żałowała, iż w r. 1833 nie przyjęto przymusu szkolnego, przez ministra Guizota żądanego. Dziś stara się ten błąd naprawić. W naszem ustawodawstwie państwowem, ustawą z d. 14go maja 1869, uchwalony został przymus szkolny, jednak ta ustawa jest dotąd tylko państwową, i nie ma zastosowania, dopóki nie będzie zaprowadzoną w ustawodawstwach krajowych. Wszystkie kraje koronne prócz Galicyi, ustawę tę przyjęły w swe ustawodawstwo zaraz w r. 1869, i te ustawy uzyskały już najwyższą sankcyę.

Dla nas wydanie takiéj ustawy jest tém potrzebniejsze, iż w rezolucyi żądamy, aby ustawodawstwo co do szkół w całości oddane było sejmowi, i gdybyśmy takiéj ustawy nie uchwalili, to słuszny nam z tego możnaby czynić zarzut, iż zaniedbaliśmy to, co już wszystkie kraje wykonały.

Nie sprzeciwia się to także i wyższéj polityce, albowiem jeśli uchwalimy ustawę odpowiadającą państwowéj z roku 1869, nie odwołując się jednak do niéj, to ustawa nasza bynajmniéj nie ubliży rezolucyi, a zarazem może być sankcyonowaną.

Zasady w ustawie wyrażone, są powszechnie przyjęte. mianowicie w Prusach, Szwajcaryi, w Badeńskim, t. j. aby w każdéj gminie, a nawet tu i owdzie w każdym okręgu, który ma 40 dzieci, obowiązanych chodzić do szkoły ludowéj, założoną była szkoła, albowiem za przymusem szkolnym idzie drugi obowiązek założenia szkół, tak, aby obowiązek piérwszy mógł być wykonywany. Tu napotykany na znaczne trudności finansowe. Według sprawozdania Rady szkolnéj, wszystkie fundusze, jakie wyznaczone są na szkoły ludowe, wynoszą około 540,000 złr., aby zaś szkoły były w każdéj gminie, potrzeba tę sumę zwiększyć o 900,000 złr. Suma ta przez wzgląd na cel podniesienia oświaty bynajmniéj nie jest wielką, a ofiara ta może nawet nie wynosić tyle, albowiem wiele gmin zapewne przyczyni się także z pewnym dodatkiem, a dopiero gdyby gminy nie były w stanie, wtedy fundusz krajowy przyszedłby w pomoc. —

Gdyby sesya sejmowa dłużéj trwała, wniósłbym, aby odrazu całą szczegółową ustawę wypracowano i uchwalono. Gdy jednak nie ma nadziei, aby to się stało, wnoszę, aby tylko sejm uchwalił zasadę, t. j. przymus szkolny i założenie szkoły w każdéj gminie, a wypracowanie szczegółowe statutu zostawione było oddzielnéj komisyi sejmowéj, która i po skończonym sejmie miałaby pracą tą się zająć.

Wnoszę w końcu, aby wnioski moje odesłano do komisyi szkolnéj, a mam zaufanie w patryotyzm członków téj komisyi, iż jak najprędzéj ze swego zadania się wywiążą.

ROZMAITOSCI.

MYŚLI I ZDANIA.

W młodości łatwe wyżywienie, gdy się do nas zgrzybiałość leniwym krokiem przyczołga, im bardziéj jest niedołężną, tém więcéj dogadzania potrzebuje.

Nie pragnij zbytecznych dostatków, łepsza mierność aniżeli zbytek.

Ciężko rozpoznać złoto i srebro od naśladującego je kruszcu, ciężéj zdradę od przyjaźni. Rozezna to jednak człowiek roztropny, ale nie bez pracy, starania i przemysłu, gdyż chytrość, rada się mieści w najskrytszych zakątkach, tak się umie przyczaić, że ją ledwie najbystrzejszy wzrok wyśledzić potrafi.

Srożéj nad starość i chorobę trapi człowieka ubóstwo, strzeżmy się abyśmy przez lekkomyślność, marnotrawność i próżniactwo do niego nie przyszli. Niemasz bowiem większego ciężaru, jak żebrać cudzéj pomocy.

Religija jest piérwszą rzeczą, którą ma mieć w myśli prawy człowiek, wszystko przemija, a ona trwa, w szczęściu uśmierza, w przygodzie cieszy.

Dobrze czyniąc innym, — sobie łaskę wyświadczasz, milszego uczucia doznaje prawe serce gdy daje, niż gdy odbiera.

Zwycięztwo nad sobą samym i braterska miłość — to droga najmilszéj ofiary.

Jak chłop Komorek został kapitanem. — W czasie wojen Napoleońskich od r. 1809 do 1815 roku, służył w wojsku francuzkim Komorek, chłop z chłopów, wysłany od dowódzcy na zdobycie żywności. Idzie sobie śmiało do spustoszałéj i opuszczonéj wioski, pokręca wąsa a śpiéwa sobie wesołego krakowiaka, gdy w tém słyszy szelest za sobą, obraca się i spostrzega jadącą konnicę nieprzyjacielską. Trudna rada, trzeba albo zginąć, albo się poddać; nie namyśla się długo, ale zaraz przeskakuje płot około opuszczonego domu, i o ile mu czas pozwala, barykaduje się staremi wozami i czém może, zapiéra wrota, by jaką taką mieć obronę i zabezpieczenie. Ledwo co ukończył jak mógł najprędzéj, zbliża się około 30 ludzi konnych uzbrojonych a na zapytanie kto tam, odpowiada strzałem jednym i drugim i dwóch powala na ziemię, prędzéj nabija drugi raz, lecz ci równie strzałami odpowiadają, a kule świszczą nad głową. Nieprzyjaciele widząc, że strzały jego niechybiają celu, przypuszczają szturm i gwałtem chcą zdobyć na prędce wystawioną fortecę ze starych wozów, lecz skoro który zbliży się do wysadzenia wrót, bagnetem rażony, jeżeli nie pada trupem, to zbroczony krwią odchodzi. Usłyszawszy dowódzca wojsk francuzkich strzały, z małym oddziałem spieszy na obronę, lecz ciemna noc posłużyła Komorkowi do ocalenia życia. Przybywszy na miejsce potyczki zdumiony pyta się co zaszło ile ich się znajduje? ale Komorek nie rozumiejąc oficera mówiącego, znakami okazuje, że on tylko sam jeden. Zdziwiony oficer, widząc kilku leżących trupem na ziemi, a więcéj rannych, wiary dać niechce, przywołuje swego oficera, który mu wiernie co zaszło przedstawia. Nieprzyjaciel bowiem widząc przybywającą mu pomoc, czmychnął i wśród ciemnéj nocy zginął. Wódz za jego męztwo i odwagę mianował go oficerem, a późniéj kapitanem.

Gdy przybył do Warszawy i ze swą kompaniją defilował przed księciem Józefem Poniatowskim, ten nie mógł się nachwalić jego zręczności, porządku i regularności, i dla tego odezwał się do niego temi słowy: „Kapitanie Komorku! przyjmij nazwisko Komorowski, a ja się wystaram dla ciebie o szlachectwo.“ Na co odpowiada Komorek: „Wasza Książęca Mość daruje, że nie chcę, aby Komorowski szczycił się tém, na co Komorek zasłużył.“

Sułtan Amurat był takim przyjacielem psów, iż ich 40,000 do samego polowania trzymał, z których każdy złotym naszyjnikiem był przyozdobiony.

Anglik, nazwiskiém Campbell obrachował, iż człowiek, który lat 40 liczy, przez codzienne golenie traci czas do nauczenia się siedmiu języków.

Dziwne zwyczaje. Jakież to dziwne są obyczaje na tym wielkim świecie! Gdy komu umrze ojciec, matka, mąż, żona, to noszą żałobe, ta żałoba u nas jest koloru czarnego. Czy myślicie, że tak wszędzie? Idźcie tam daleko na wschód słońca, a zajdziecie do kraju Japończyków; tam kolor biały oznacza żałobe. My się witamy, podając sobie ręce, kiwając głową, zdejmując czapke lub kapelusz; a tam w Japonii to się witają nogą, a w innych krajach, to zdejmują bót i kładą na głowe; jeszcze gdzie indziéj to dmą w ucho, albo po brzuchu ręką głaszczą. — Dla tego téż trzymajcie się swoich zwyczajów, a nie dziwujcie się innym. —

Redaktor odpowiedzialny: *H. Jordan.*

Wydawca S. Jordan.

W drukarni W. Korneckiego i Spółki w Krakowie.